

Niewinny jak pedofil

30 maja 2012

Kobiety mszczą się na swoich byłych facetach, pomawiając ich o molestowanie dzieci. To zjawisko masowe.

Pedofilia stała się modna dzięki dziennikarzom. Ponieważ Komenda Główna Policji działa bardzo szybko, aby zilustrować zjawisko, muszę posłużyć się danymi z 2009 r. – bo panowie policjanci już je mają. W roku 2009 policja się chwali, że stwierdzono ponad 6000 przestępstw kwalifikowanych w art. 200 kk mówiącym o zachowaniach pedofilskich. Tyle spraw trafiło do prokuratury. Policja przy tym szczyci się 90-procentową wykrywalnością sprawców. Zakładamy, że postępowanie prokuratorskie oraz przewód sądowy trochę trwają – co oznacza, że wyroki w tych sprawach zapadły w 2010 r. I tu się okazuje rzecz wielce frapująca. Sądy w całym kraju wydały nieco ponad 600 wyroków skazujących w związku z oskarżeniami ze wspomnianego artykułu. Oznacza to, że 90 procent pedofilów pozostało wolnych, co w liczbach bezwzględnych daje 5400 sztuk. Podobny stosunek między oskarżanymi o pedofilię a skazaniami dotyczy lat 2008 i 2007. W roku minionym było podobnie – co należy mniemać po liczbie skazanych – 660 osób. Jak to się dzieje? Dzieje się to tak, jak się działo u pana pedofila Marcina M. Pan Marcin z województwa warmińsko-mazurskiego jeszcze 20 lat temu latał za pługiem w kilkunastohektarowym gospodarstwie. To, jak na standardy początku lat 1990., było synonimem bogactwa. Pani Nikola W. – wręcz przeciwnie. Była panną z kilkuletnim przychówkiem i bez męża. Z dochodem 200 dzisiejszych złotych miesięcznie z tytułu alimentów od faceta, który jej nie chciał. Mimo bogactwa, Marcin nie był człowiekiem wyrachowanym, a co do wyrachowania Nikoli nie miał jeszcze wówczas wyrobionego zdania. Wielka bezinteresowna miłość skłoniła go do poślubienia biednej panny z dzieckiem. Pierwsze lata pożycia to były nieustające walentynki przez 5 dni w tygodni. W każdą sobotę był Dzień

Kobiet, a co niedzielę przychodził Mikołaj. Państwo M. porzucili też orkę. Z chłopów stali się agrobiznesmenami. Dom przerobili na hotel, kuchnię na restaurację. W oborze zrobili przetwórnictwo ryb. Na Mazurach ryb jest dużo z powodu dużej liczby jezior. Chociaż oszukiwali urząd skarbowy, nie dało się go przekonać, że ich roczne dochody są mniejsze niż 250 tys. zł. Z powodu narastającego dobrobytu Nikola miała coraz mniej obowiązków. Nuda była zasadniczym powodem, dla którego zaszła w ciążę. Urodziła się Kolej na dziewczynka.

Nikoli, jak to kobietom w połogu się zdarza, ubyło w organizmie męskiego testosteronu – odpowiedzialnego za zainteresowanie stosunkami intymnymi. Marcinowi, chociaż został ojcem, testosteronu nie ubyło. Jego zainteresowanie seksem pozostało bez zmian. Doprowadzało to do tradycyjnej dysharmonii polegającej na tym, że gdy on miał ochotę, ją bolała głowa. Taka sytuacja przyprawia samców każdego gatunku o nerwicę lub skłania do natrętnego szukania alternatywnych rozwiązań, np. masturbacji. Pan Marcin zabrał więc córce komputer, który rozpraszał ją podczas nauki. Gdy nikt go nie widział, oglądał pornografię w sieci i to tę najbardziej szkodliwą – dziecięcą. Później miało się okazać, że ktoś go jednak widział. Żona, zamiast się zająć wychowywaniem dziecka, trudniła się szpiegowaniem męża. To spowodowało, że spadać na nią poczęły kolejne nieszczęścia. A to przyłapała go w pokoju z pensjonariuszką bez stanika. Innym razem Marcin trzymał rękę na pupie kelnerki lub całował się z żoną najlepszego przyjaciela swojej siostry. A nawet pojechał do Warszawy, gdzie prostytutka skorzystała z jego pieniędzy. W takich okolicznościach doszło też do próby samobójczej Nikoli, która zażyła śmiertelną dawkę aspiryny. Na szczęście się odratowała przez udanie się do szpitala powiatowego na płukanie wnętrza.

Życie Nikoli było coraz trudniejsze. Rano samotnie traciła kalorie na siłowni. Około południa wdychała trujące opary acetonu u manikiurzystki. Potem morderczo zmagająca się ze

sztucznymi falami na basenie wybudowanym za środki z Unii Europejskiej.

Aby harówkę jakoś odreagować, wieczorem czekała ją dyskoteka, na której szalała do rana. Następnego dnia spała do południa. I tak w kółko!

Sponiewierana przez męża w roku 2008 wniosła o rozwód z jego winy. Wyszowała sobie połowy majątku, który przecież był wspólny, i alimentów dla córek, które wprawdzie wspólne były tylko w połowie, ale jako młodzież dorastająca miały swoje rosnące potrzeby. Alimenty matka wyceniła na poziomie średniej krajowej pensji. Sąd nie podzielił poglądów pani Nikoli w zasadzie w każdej kwestii. Uznał, że obie strony winne są rozkładowi pożycia. Możliwe do zapłacenia przez byłego już męża alimenty wycenił na 600 zł. Co do podziału majątku, skoro państwo M. nie byli w stanie tej czynności dokonać u notariusza, wysłał strony do kolejnego sądu. Pani Nikola wyprowadziła się od męża, co oznaczało dla niej tę dotkliwość, że zmieniła wysoki standard życia na pośledni los sklepowej w butikiu z odzieżą. Straciła majątek, ale odzyskała dumę. I nikt jej już nie zdradzał. Gdy wszystko w jej życiu zaczęło się ponownie układać, dopadła ją wieść straszliwa. Jej własna córka z panieńskich czasów wyznała, że 4 lata wcześniej jej ojczym zimą na przełomie roku czterokrotnie dopuścił się innej czynności seksualnej. Dotykał ją w okolicach narządów rodnych przez majtki, gdy ta udawała, że śpi. W rezultacie tego traumatycznego przeżycia rok później córka pani Nikoli okaleczyła ręce, aby bólem fizycznym zagłuszyć ból psychiczny – pisał w uzasadnieniu aktu oskarżenia za to świństwo prokurator z miasta Pisz. Poszkodowana czterokrotnym dotknięciem ojczyma w okolicach cipki nabyła trudności w wyrażaniu własnych emocji. Występują u niej długotrwałe stany przygnębienia, nieradzenie sobie z frustracją i niemożność podejmowania konstruktywnej aktywności (zupełnie jakbym czytał o sobie, a przecież nikt mnie po jajach nie macał, chyba że może o czymś nie wiem...). Sąd dał wiarę zeznaniom świadków,

którym dziewczynka opowiadała o nieszczęściu sprzed lat, zanim zwierzyła się prokuratorowi. Wymierzył ojczymowi 2 lata paki w zawieszeniu na 5. Przywalił grzywnę, za którą można by opłacić 2 dywizje 13-letnich prostytutek z Ukrainy. Okazało się też, że pani Nikola przypomniała sobie, iż mąż oszukuje skarb państwa w ten sposób, że zaniża powierzchnie lokalu, w którym prowadzi działalność gospodarczą, czym uszczupła dochody państwa. Jej podpis na umowie kredytowej zawartej w okresie gdy byli małżeństwem został sfałszowany. Alimenty okazały się też zbyt niskie i aby je podwyższyć do 2000 zł, Nikola wystąpiła z kolejnym pozwem.

No i w końcu stało się najgorsze. Rodzona córka obojga rodziców, która wraz z koleżankami udała się na ojcowiznę podczas wakacji, stwierdziła, że ojciec w trakcie snu również ją głąaskał tam, gdzie nie trzeba, a jej koleżance wkładał palec w pupę. Rodzice koleżanki córki ze wstydu nie chcieli dochodzić sprawiedliwości, ale córka jak najbardziej chciała krzywdy ojca. Kolej na sprawa o molestowanie seksualne i czyny pedofilskie trafiła do prokuratury w Pieszku. Wbrew oczekiwaniom matki i córki postępowanie się ślimaczy, a prokurator ich zdaniem nikczemnie się opierała. Nikola zwróciła się więc do gazety z prośbą o pomoc, bo taka postawa prokuratury powoduje, że groźny przestępca, jej były mąż, nadal pozostaje na wolności. Gdyby ten recydywista na wolności nie pozostawał, Nikola mogłaby wprowadzić się do ongiś ich wspólnego interesu ze swoim nowym facetem, czym osiągnęłaby pełnię szczęścia.

Jak się okazuje, postępowanie pana Marcina jest w Polsce wielce symptomatyczne i znamienne. Pedofilskie skłonności mężczyzn nasilają się zwłaszcza w trakcie rozwodów. Gdyby wierzyć gazetom, to wygląda to mniej więcej tak: „Prokuratura Rejonowa w Lwówku Śląskim zarzuca 40-letniemu mieszkańcowi gminy Lubomierz molestowanie seksualne 6-letniej córeczki. Będący w separacji ojciec miał skrzywdzić dziewczynkę kilkakrotnie. Policję zaalarmowała matka, która twierdzi, że zrobiła to, gdy tylko dowiedziała się o strasznej prawdzie od

dziecka. – O molestowanie seksualne 6-letniej córki oskarżyła Prokuratura Rejonowa w Jędrzejowie 59-letniego mieszkańca gminy Oksa. Sprawa molestowania wyszła na jaw w kwietniu podczas rozmowy matki dziewczynki z pracownicą opieki społecznej. Kobieta poinformowała o sprawie organa ścigania. Były mąż został aresztowany. – Zemsta po rozwodzie: Krzysztofa S. sąd skazał na 6 lat więzienia. Jego koszmar zaczął się 7 lat temu, gdy była żona oskarżyła go o molestowanie dwóch córek. Ostatnio jednak Krzysztof zdobył dowody świadczące o tym, że wymiar sprawiedliwości świadomie został wprowadzony w błąd. – Z falą fałszywych oskarżeń zмага się prokuratura w Gdańsku. – w ubiegłym roku mieliśmy 40 spraw dotyczących molestowania seksualnego zakończonych umorzeniami. Kilka z nich było związanych z rozwodami – przyznaje Grażyna Wawryniuk, rzeczniczka prasowa prokuratury okręgowej.

W istocie los molestowanych córek – także synów – rozwodzących się rodziców jest straszliwy. Nikomu jednak nie przychodzi do głowy, aby wziąć stronę 90 procent ojców, którzy są fałszywie pomawiani. Nigdy się nie zdarzyło, żeby w retorsji za fałszywe oskarżenia o pedofilię prokurator wszczął postępowanie przeciw matce albo dziecku.

Autor: Robert Jaruga

Źródło: [„Nie” nr 17/2012](#)